

# Jano Polska Wersja, Sznyt (feat. Hinol PW, Małac)

Bo gości wielu tu nie ma papierów  
By tu pływać jak my  
Nie wiedzieć czemu szuka problemu  
Nie rozumiejąc rap gry  
Ciebie oceniają, cenią jakby fakty  
Jakby z daleka od prawdy  
Jestem ponad tym  
Przeżyte lata szkołą technikę  
Życie jak muai tai  
tego rokminkę rzucam na dyńkę  
Co dnia ma tu fight night  
Skumaj logikę  
Chwilkę dosłownie poświęć  
Nie pod publikę  
A dla publikę zwykle niosę ta treść

Ty prowadzisz tą grę  
Taki jesteś aę  
Ja mam siebie z siebie bombę  
Bo nie płynę z prądem  
Tak właśnie jest konkiet  
Git, super i w ogóle  
O lepsze się modle dni  
Nie rzeczy modne  
I łapie oddech  
By zapewnić godny byt  
Uliczny patent, sny zamyka mord  
Prowadzi na szczyt  
Ty nie wiesz co i jak  
Prowadzi na szczyt  
I tak każdego dnia

Weź daj spokój,  
bo na widoku mam cię  
Ja jestem z bloku  
I mam ten sznyt po bandzie  
Wychodzę z mroku  
Ty nie wiesz co i gdzie  
Nie oceniaj mnie /2x  
Weź daj już spokój  
bo na widoku mam cię  
Ja jestem z bloku  
I mam ten sznyt po bandzie  
Wychodzę z mroku  
Ty nie wiesz co i gdzie  
Nie oceniaj mnie /2x

Znam parę trolli  
Co tu pier\* że mogli zrobić cos serio  
Głowa już boli  
O co tu chodzi  
Weź go stąd prędko  
Jano mi mówił że też nie lubi jak strasznie to kaleczą  
Bo co się bierze  
Jak się nie mierze  
Dziwne czasy, męciu  
Jak kiedyś Hemp Gru  
Mam to wrażenie ze dziś na scenie  
To nieliczne plemię dla nas miało znaczenie  
Ale się MRPW trzyma dobrze  
Czekaj tylko na CD chłopcze  
Będzie rozpęd, jebnie mocniej  
Czterech chłopca, nigdy nie szlocham  
Z krwi kości my tu wyrosli

Poznali świetny fason  
Choć w oczach widzę paradoks  
Śmiesz mnie czasem gdy włączam youtube  
Płyną kolesie se pary butów  
Chodzą w nieswoich mnie to pier\*\*  
Ale to słycać iw idąc więc  
W razie W nas nie podrobisz  
Ma to korzenie to ma tu znaczenie być naprawdę sobą  
To nie wszystko  
Jak będziesz blisko  
Poczuj to tak mocno  
Że wszystko inne robi stop bo  
To 100% sznyt i fason  
MRPW kojarz to z Warszawą

Weź daj spokój,  
bo na widoku mam cię  
Ja jestem z bloku  
I mam ten sznyt po bandzie  
Wychodzę z mroku  
Ty nie wiesz co i gdzie  
Nie oceniaj mnie /2x  
Weź daj już spokój  
bo na widoku mam cię  
Ja jestem z bloku  
I mam ten sznyt po bandzie  
Wychodzę z mroku  
Ty nie wiesz co i gdzie  
Nie oceniaj mnie /2x

Miękkie jak puch mam myśli  
I zdrowy duch  
Bo złości nie czuje wcale  
Dość mi ludzkiej podłości  
Poznałem gości co nie dorosli a wszystkie rozumy już zjedli  
I nie dobiegli  
Choć wiele mogli  
Tacy lotni  
Jak najdalej od nich ziom  
Jak najdalej  
Jak do pustej studni Wody  
do głowy Oliwy nalej  
tylko nie szalej  
byś ognia nie rozniecił  
ze słomy zapał uważaj, bo żar się nęci  
i cię wykręci  
w głowie zakręci  
pęknie ten słupek rtęci  
pędzisz, lecisz, wiem że źle ci  
taki tyci, tyci  
bo tu za dużo pitu pitu  
za mało sznytu by tuby coś więcej Zbychu  
może to pójdzie ale  
na sucho ci nie ujdzie  
mimo że ew trudzie  
w pocie czoła  
tu gdzie ludzie zawsze mają  
zawsze mają swoje racje  
nawet gdy są w błędzie  
masz jakiej obiekcje  
nie oceniaj mnie  
co  
masz jakiej obiekcje  
nie oceniaj mnie

Weź daj spokój,  
bo na widoku mam cię  
Ja jestem z bloku  
I mam ten sznyt po bandzie  
Wychodzę z mroku  
Ty nie wiesz co i gdzie  
Nie oceniaj mnie /2x  
Weź daj już spokój  
bo na widoku mam cię  
Ja jestem z bloku  
I mam ten sznyt po bandzie  
Wychodzę z mroku  
Ty nie wiesz co i gdzie  
Nie oceniaj mnie /2x

taki sznyt  
to brat jak ten bit  
za takie się płaci kwit  
tez wbity w łacków  
i patrz jak mijam ich  
pysk zamykam wszystkim podrabiańcom  
przestać  
jak ktoś się nie zna  
i wychodzi zajebana pętla  
jednak rozkminiam czyja  
i parę kumatych mord  
szacunek dla producentów ziom, co prawdziwi są  
ksero znika stad  
w sobie sznyt jak parę bomb  
nie brak mi do pracy rąk  
studio, drugi dom  
sznyt się nie zmienia  
kto docenia muzykę to jestem  
bitem i tekstem i gestem  
już nie na kreskę  
jestem człowiekiem, a nie świnią  
nie w moim stylu  
brać ich wszystkich bo się ślinią  
pozdrawiam szczyłu  
powiedziałem, kocham w sercu  
ona nas na blokach, ilu  
nie oceniaj jak nie kumas  
u nas na chilu tu czas leci  
rzadko wiatr w plecy  
rap leczy  
więcej rapu, taki sznyt mam chłopaku

Weź daj spokój,  
bo na widoku mam cię  
Ja jestem z bloku  
I mam ten sznyt po bandzie  
Wychodzę z mroku  
Ty nie wiesz co i gdzie  
Nie oceniaj mnie /2x  
Weź daj już spokój  
bo na widoku mam cię  
Ja jestem z bloku  
I mam ten sznyt po bandzie  
Wychodzę z mroku  
Ty nie wiesz co i gdzie  
Nie oceniaj mnie /2x